

Sygn. akt: I ACa 889/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 stycznia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jolanta Grzegorzcyk (spr.)
Sędziowie:	SA Wiesława Kuberska SA Alicja Myszkowska
Protokolant:	stażysta Agata Józwiak

po rozpoznaniu w dniu 21 stycznia 2014 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. Ł.**

przeciwko **Skarbowi Państwa - Okręgowemu Inspektoratowi Służby Więziennej w Ł.**

o odszkodowanie i rentę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 11 kwietnia 2013 r. sygn. akt I C 752/10

1. **oddala apelację;**
2. **nie obciąża powoda obowiązkiem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym;**
3. **przyznaje adwokat K. F. prowadzącej Kancelarię Adwokacką w Ł. wynagrodzenie za pomoc prawną świadczoną powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym w kwocie 3.321 (trzy tysiące trzysta dwadzieścia jeden) zł brutto i nakazuje wypłacić tę kwotę ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi.**

Sygn. akt I ACa 889/13

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 11 kwietnia 2013r. w sprawie z powództwa M. Ł. przeciwko Skarbowi Państwa – Okręgowemu Inspektoratowi Służby Więziennej w Ł. o odszkodowanie, Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił powództwo oraz przyznał

i nakazał wypłacić od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi pełnomocnikowi powoda wynagrodzenie za pomoc prawną udzieloną powodowi z urzędu, jak również nie obciążył powoda kosztami sądowymi oraz obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz strony przeciwnej.

(wyrok k. 234)

Powyższy wyrok zapadł na podstawie poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych, które Sąd Apelacyjny podzielił i przyjął za własne, a z których wynika, że M. Ł. został skazany prawomocnym wyrokiem Sądu Marynarki Wojennej w G.

z dnia 27 maja 1985r. za to, że w listopadzie i grudniu 1984r. oraz w styczniu 1985r. publicznie wobec zebranych w świetlicy żołnierskiej żołnierzy jednostki wojskowej (...) we W., słowami wulgarnymi i powszechnie uznanymi za obelżywe lżył i wyszydzał naczelne organy władzy państwowej - Sejm i Rząd PRL, to jest za przestępstwo z art. 270 § 1 w związku z art. 58 d.k.k. oraz za to, że w stanie po spożyciu alkoholu u dwóch żołnierzy spowodował obrażenia ciała na czas poniżej 7 dni, to jest za przestępstwo z art. 156 § 2 d.k.k. Powód skazany został na karę łączną 2 lat pozbawienia wolności.

Orzeczoną karę (po zaliczeniu na jej poczet okresu tymczasowego aresztowania) powód odbywał w Zakładzie Karnym w Ł., w którym był osadzony od dnia 21 czerwca 1985r. do dnia 27 czerwca 1986r. Postanowieniem z dnia 27 czerwca 1986r. Wojskowego Sądu Garnizonowego w Ł. powód został warunkowo przedterminowo zwolniony.

W czasie pobytu M. Ł. w Zakładzie Karnym w Ł. zastosowano wobec niego karę dyscyplinarną dwóch miesięcy oddziału izolacyjnego. Tę karę dyscyplinarną powód odbywał w Areszcie Śledczym w Ł., do którego przewieziony został w dniu 31 października 1985r.

Kilka dni po przewiezieniu do Aresztu Śledczego w Ł. powód został zabrany z celi do gabinetu lekarskiego. W gabinecie tym było kilku funkcjonariuszy służby więziennej. Funkcjonariusze zaczęli mówić do powoda, że wybiją mu (...) z głowy, zaczęli go bić, m.in. po głowie. Powód wybiegł z gabinetu lekarskiego, ale funkcjonariusze dogonili go. Stwierdzili, że nie będą go już bić, jeżeli podpisze oświadczenie, że (...) nie istnieje. Tego samego dnia wieczorem, podczas wieczornego apelu, już w celi powód został ponownie pobity przez funkcjonariuszy służby więziennej, funkcjonariusze kopali go wówczas. Powód był posiniaczony i zakrwawiony. Po upływie kilku dni nadal widać było siniaki, zadrapania i strupy na ciele powoda. Powód nie został zbadany przez lekarza, nie wykonywano mu żadnych zdjęć RTG.

M. Ł. był członkiem (...), o czym służba więzienna widziała. Miał także tatuaż na lewej nodze o treści (...)i trupa i czaszkę.

Po przetransportowaniu na powrót do Zakładu Karnego w Ł., powód opowiedział kolegom z celi o tym, że został pobity w Ł..

Instytut Pamięci Narodowej - Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Ł. prowadziła śledztwo m. in. w sprawie pobicia powoda w dniu

1 listopada 1985r. na terenie Aresztu Śledczego w Ł. przez kilku przekraczających swoje uprawnienia funkcjonariuszy służby więziennej tej jednostki, to jest o czyn z art. 158 § 1 k.k. i art. 231 § 1 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k. w związku z art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998r. o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. nr 63 z 2007r, poz. 424 z późn. zm.).

W wydanej w toku tego postępowania opinii, biegły specjalista z zakresu medycyny sądowej stwierdził, że powód, jako pokrzywdzony, w następstwie urazów zadanych narzędziem twardym, tęnym, być może w sposób i w okolicznościach przez siebie podanych, doznał ogólnego potłuczenia, w szczególności głowy, z ranami błony śluzowej jamy ustnej i wylewami krwawymi w obrębie tkanek miękkich, a obrażenia te pociągnęły za sobą naruszenie czynności narządów ciała na okres krótszy niż siedem dni.

W toku tego postępowania ostatecznie uznano, że sprawcy pobicia M. Ł. wyczerpali swym postępowaniem znamiona zbrodni komunistycznej, jednak postępowanie w sprawie zostało prawomocnie umorzone wobec przedawnienia karalności przestępstwa.

Powód nie występował o unieważnienie wyroku Sądu Marynarki Wojennej w G. z dnia 27 maja 1985r.

M. Ł. wystąpił z niniejszym pozwem dopiero w 2008r., z uwagi na swoją trudną sytuację materialną. Powód starał się wcześniej o przyznanie renty specjalnej, nie uzupełnił jednak braków dokumentacji i jego wnioski nie zostały uwzględnione.

Powód odczuwa bóle głowy, ma zawroty głowy, utraty przytomności, jednak się nie leczy.

W świetle powyższych ustaleń Sąd Okręgowy oddalił powództwo. Sąd podkreślił bowiem, że powód swoje żądanie wywodził ze zdarzeń, które miały miejsce w listopadzie 1985r., kiedy to został pobity przez funkcjonariuszy Aresztu Śledczego w Ł.. Abstrahując już nawet od kwestii udowodnienia doznanej szkody, której naprawienia powód się domaga, Sąd Okręgowy stwierdził przede wszystkim trafność zgłoszonego przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia zgłoszonego roszczenia. Tym bardziej, że zgodnie z art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny (Dz. U. nr 80, poz. 538) w odniesieniu do roszczeń o naprawienie szkód wyrządzonych czynem niedozwolonym powstałych przed dniem wejścia w życie tej ustawy (10 sierpnia 2007r.), a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się przepisy art. 442¹ kc. W konsekwencji do roszczeń przedawnionych przed dniem wejścia w życie tej ustawy (tj. przed dniem 10 sierpnia 2007r.) ma zastosowanie art. 442 kc w dawnym, obowiązującym wówczas brzmieniu – w myśl którego roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat 3 od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia, jednak w każdym przypadku roszczenie przedawnia się z upływem lat 10 od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. W przypadku, gdy szkoda wynika ze zbrodni lub występku, roszczenie przedawnia się z upływem lat 10 od dnia popełnienia przestępstwa, bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia.

Mając powyższe na uwadze, nawet gdyby w pełni podzielić stanowisko powoda, co do przebiegu zdarzeń z listopada 1985r., w tym szczególnie okoliczności powstania doznanej szkody, Sąd Okręgowy stwierdził, że bez wątpienia zarzucone działania funkcjonariuszy publicznych nosiły znamiona przestępstwa. Jednocześnie Sąd Okręgowy dostrzegł, że o ile można przyjąć, że do dnia 4 czerwca 1989r. powód faktycznie nie miał realnej możliwości ewentualnej realizacji swoich roszczeń odszkodowawczych, o tyle po tej dacie, po stronie powoda nie zachodziły już żadne przeszkody dla dochodzenia przedmiotowego odszkodowania, czy renty. Przyjmując zatem, z uwagi na okoliczność zmiany ustroju polityczno-społecznego Rzeczypospolitej, nawet najbardziej korzystną dla powoda wersję rozpoczęcia, a w konsekwencji odpowiednio zakończenia biegu terminu przedawnienia, nie ulega wątpliwości, że ujęty w art. 442 kc w ówczesnym brzmieniu, 10-letni termin przedawnienia dochodzonych roszczeń upłynął w dniu 4 czerwca 1999r. Skoro zatem powód wystąpił z przedmiotowym powództwem w listopadzie 2008r., to nie ulega wątpliwości, że uczynił to z rażącym (9-letnim) uchybieniem terminu przedawnienia, co musiało skutkować oddaleniem tego powództwa. Tym bardziej, że powód nie wykazał żadnych szczególnych okoliczności, które mogłyby ewentualnie usprawiedliwiać tak znaczne przekroczenie terminu przedawnienia.

Wobec zasadności zarzutu przedawnienia, Sąd Okręgowy oddalił w całości wnioski dowodowe powoda w niniejszej sprawie.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 102 kpc.

(uzasadnienie k. 238 – 240v)

Powód zaskarżył powyższy wyrok apelacją w części oddalającej przedmiotowe powództwo, zarzucając obrazę zarówno prawa:

I. procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy, tj.:

1) art. 233 § 1 kpc, poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób niewszechstronny, a także sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego oraz logicznego rozumowania, polegające w szczególności na - będącej podstawą błędnego uznania trafności zarzutu przedawnienia - nieprawidłowej ocenie całokształtu okoliczności sprawy, w tym przede wszystkim braku rozważenia oraz porównania interesów stron niniejszego postępowania oraz błędnym uznaniu, że powód nie wykazał istnienia szczególnych okoliczności uzasadniających opóźnienie w wystąpieniu z żądaniem naprawienia szkody;

2) art. 328 § 2 kpc, poprzez niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, tj. podstawy faktycznej rozstrzygnięcia i niewskazaniu w szczególności przyczyn, dla których Sąd uznał, że w sprawie nie zachodziły po stronie powoda szczególne okoliczności pozwalające na nieuwzględnienie zarzutu przedawnienia oraz niezachowania wymagań, co do motywowania orzeczeń poprzez nieodniesienie się do podnoszonego przez powoda w toku postępowania stanowiska, iż zarzut przedawnienia zgłoszony przez pozwanego jest sprzeczny z zasadami współżycia społecznego i na podstawie art. 5 kc nie korzysta z ochrony oraz nie może zostać uznany za wykonywanie prawa;

II. jak i prawa materialnego, tj. art. 442 kc w zw. z art. 5 kc, przez ich niewłaściwe zastosowanie, polegające na błędnym przyjęciu, że podniesiony przez pozwanego Skarb Państwa zarzut przedawnienia zasługuje na uwzględnienie, podczas gdy prawidłowa ocena całokształtu okoliczności sprawy, w tym przede wszystkim wszechstronne rozważenie na ich tle interesów stron niniejszego postępowania – w ocenie apelującego - prowadzi do wniosku, iż zarzut ten jest sprzeczny z zasadami współżycia społecznego, w szczególności z zasadą zaufania obywateli do organów władzy i w konsekwencji stanowi nadużycie przez pozwanego prawa podmiotowego.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie kwestionowanego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, a także o przyznanie pełnomocnikowi powoda z urzędu wynagrodzenia z tytułu udzielonej powodowi pomocy prawnej oraz o nieobciążanie powoda kosztami procesu, z uwagi na jego trudną sytuację osobistą i materialną.

(apelacja k. 547 - 248)

W odpowiedzi na apelację strona pozwana wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od powoda kosztów procesu.

(odpowiedź na apelację k. 267 - 271)

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

Podniesione w zgłoszonym środku odwoławczym zarzuty obrazy zarówno prawa procesowego, jak i materialnego są chybione, gdyż akcentując przede wszystkim kwestię bezpodstawnego uwzględnienia zgłoszonego przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia, uszła uwadze apelującego okoliczność, że będąc reprezentowanym przez profesjonalnego pełnomocnika nawet nie próbował on wykazać istnienia jakichkolwiek szczególnych okoliczności, przez wzgląd na które wskazany zarzut należało ocenić jako nadużycie prawa podmiotowego w rozumieniu art. 5 kc. Tym bardziej, że powód musi mieć świadomość, iż zarzut przedawnienia – podobnie jako dochodzone przez powoda roszczenie - stanowi z kolei prawo podmiotowe dłużnika, które jedynie w wyjątkowych sytuacjach może nie zostać uwzględnione przez Sąd i potraktowane jako nadużycie prawa w świetle zasad współżycia społecznego (wyrok SA w Katowicach z 24.05.2013r., I ACa 157/13, opubl. w LEX nr 1327520). Szczególnie, że skorzystanie przez

dłużnika z przysługującego mu zarzutu przedawnienia co do zasady nie stanowi nadużycia prawa. Dla odmiennej oceny koniecznym jest wykazanie, iż w okolicznościach danej sprawy dłużnik czyni użytek ze swojego prawa w sposób sprzeczny z zasadami współzycia społecznego, przy jednoczesnym skonkretyzowaniu tych zasad (wyrok SA w Katowicach z 6.09.2013r., I ACa 521/13, opubl. w LEX nr 1369230). Przy czym klauzula generalna, zawarta w art. 5 kc, nie może być rozumiana jako pozostawienie Sądowi orzekającemu dowolności w udzielaniu określonej stronie procesu ochrony prawnej lub odmowy takiej ochrony. Na treść zasad współzycia składają się bowiem akceptowane i godne ochrony reguły rzetelnego postępowania w stosunkach społecznych (wyrok SA w Łodzi z 28.05.2013r., I ACa 997/12, opubl. w LEX nr 1327579).

Należy przy tym wyraźnie podkreślić, że stosowanie art. 5 kc znajduje uzasadnienie w sytuacjach, gdy wydane rozstrzygnięcie, mimo że zgodne z prawem, musiałoby jednocześnie zostać negatywnie ocenione na podstawie norm pozaprawnych, regulujących zasady moralne funkcjonujące w społeczeństwie. W odniesieniu do instytucji przedawnienia, ocena czy powołanie się na nie przez pozwanego narusza zasady współzycia społecznego powinna być dokonywana z dużą ostrożnością, przy uwzględnieniu postawy prezentowanej zarówno przez każdą ze stron postępowania, jak i przyczyn wcześniejszego zaniechania dochodzenia swoich roszczeń przez powoda (wyrok SA w Warszawie z 20.08.2013r., I ACa 343/13, opubl. w LEX nr 1356714; wyrok SA w Warszawie z 18.04.2013r., VI ACa 1353/12, opubl. w LEX nr 1369410).

W tym kontekście szczególnego znaczenia nabiera bierna postawa powoda, który mimo zmiany ustroju społeczno-gospodarczego po 1989r. nie podejmował żadnych prób dochodzenia ewentualnych roszczeń w związku z przedmiotowym zachowaniem ówczesnych funkcjonariuszy publicznych. Postawa powoda jest dodatkowo o tyle nieusprawiedliwiona, że na przestrzeni wielu lat po zmianie ustrojowej, w powszechnym odczuciu społecznym, choćby na podstawie informacji ze środków masowego przekazu, czy prasy, istniała świadomość możliwości dochodzenia roszczeń w związku ze szkodami wyrządzonymi obywatelom przez bezprawne zachowania władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Tymczasem zgłaszając przedmiotowe roszczenia w listopadzie 2008r. powód w żaden sposób nie wskazał, dlaczego przez tak długi okres zwlekał z wystąpieniem z tymi żądaniami. Znamiennie jest przy tym, że powód nie powołał żadnych okoliczności, czy to natury podmiotowej, czy przedmiotowej, które mogłyby – mimo znacznego przekroczenia terminu przedawnienia (ponad 9-letniego) - uzasadniać pozytywną ocenę zgłoszonych żądań.

W analizowanym przypadku rozstrzygająca jest zatem z jednej strony ocena zasadności zgłoszonych przez powoda żądań, z drugiej zaś - ocena zarzutu przedawnienia, z punktu widzenia której istotne jest uzyskanie przez powoda wiedzy o dwóch faktach - po pierwsze o szkodzie, po drugie - o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Wymaganie ustalenia chwili, w której poszkodowany dowiedział się o osobie obowiązanej do naprawienia szkody, dotyczy przy tym konkretnej szkody i poszkodowanego. Chodzi oczywiście nie o chwilę, w której poszkodowany uzyskał jakąkolwiek wiadomość na temat sprawcy, lecz o chwilę uzyskania takich informacji, które - oceniając obiektywnie - pozwalają z wystarczającą dozą prawdopodobieństwa przypisać sprawstwo konkretnemu podmiotowi. Poszkodowany powinien przy tym zachować się w swoich sprawach w sposób zapobiegliwy i dołożyć starań o uzyskanie informacji istotnych z punktu widzenia przesłanek odpowiedzialności za doznaną szkodę. Stosując bowiem art. 5 kc dla potrzeb oceny podniesionego zarzutu przedawnienia, trzeba mieć na względzie szczególny charakter tego przepisu, wynikający z użycia w nim klauzul generalnych. Przy ocenie, czy zarzut przedawnienia stanowi nadużycie prawa, rozstrzygające znaczenie mają okoliczności konkretnego przypadku, zachodzące po stronie poszkodowanego oraz osoby zobowiązanej do naprawienia szkody. W szczególności ma znaczenie charakter uszczerbku, jakiego doznał poszkodowany, przyczyna opóźnienia w dochodzeniu roszczenia i czas jego trwania. Możliwość zastosowania art. 5 kc nie zawsze jednak musi być wiązana z negatywną oceną zachowania osoby zobowiązanej do naprawienia szkody, przejawiającego się w utrudnianiu wcześniejszego dochodzenia roszczenia przez poszkodowanego (wyrok SN z 10.04.2013, IV CSK 611/12, opubl. w LEX nr 1365718). Przy czym przyjęcie przez Sąd sprzeczności zarzutu przedawnienia z zasadami współzycia społecznego należy do kategorii ocennych i wobec tego może mieć miejsce jedynie wyjątkowo. Sąd powinien zatem ocenić, czy okoliczności

w rozstrzyganej sprawie dają podstawę do usprawiedliwienia opóźnienia w dochodzeniu spornego roszczenia, które to opóźnienie nie jawi się też jako nadmierne. Znaczenie ma również charakter dochodzonego roszczenia, a także to, czy w okresie biegu przedawnienia istniała, z uwagi na niejasność stanu prawnego określona, ukształtowana praktyka rozstrzygania tego rodzaju roszczeń przez organy stosujące prawo (wyrok SN z 13.09.2012r., V CSK 409/11, opubl. w LEX nr 1230163).

Mając powyższe na uwadze należy podkreślić, że wprawdzie w analizowanym przypadku chodzi o majątkową ochronę podstawowych wartości, tj. dóbr osobistych powoda (zdrowia), jednak skala uchybienia terminu przedawnienia zgłoszonych roszczeń jest rażąca, bowiem ponad 9-letnia i to od zakończenia biegu 10-letniego terminu przedawnienia (art. 442 kc), ujętego w najkorzystniejszy dla powoda sposób, w sytuacji, gdy ów termin przedawnienia wynosił w ówczesnym stanie prawnym 10 lat, licząc od zdarzenia wyrządzającego szkodę. Tym bardziej, że w przypadku powoda zarówno moment doznania wskazanej szkody, jak i podmiot obowiązany do jej naprawienia nie budziły wątpliwości zarówno powoda, jak i Sądu Okręgowego. W konsekwencji domagając się w niniejszej sprawie ochrony dóbr osobistych powód próbuje uzyskać tę ochronę mimo de facto „zdublowania” okresu przedawnienia i to bez wykazania jakichkolwiek przyczyn usprawiedliwiających tak znaczne uchybienie. W tym stanie rzeczy – niezależnie od rodzaju dochodzonych roszczeń i natury szkody oraz specyfiki okoliczności jej powstania, a także statusu stron – uwzględnienie przez Sąd I instancji podniesionego zarzutu przedawnienia było uzasadnione, przez wzgląd na zasadę pewności obrotu prawnego. Jej zapewnieniu służy m. in. instytucja przedawnienia roszczeń, mająca na celu eliminowanie z obrotu długotrwałych stanów niepewności, przekształcając wskutek upływu znacznego okresu czasu ewentualne zobowiązania wynikające z tych stanów w zobowiązania naturalne, a zatem pozbawione przymiotu sądowej egzekwowalności.

Uwzględnienie podniesionego zarzutu przedawnienia było tym bardziej trafne, że na przestrzeni całego okresu po zmianie ustrojowej, tj. po dniu 4 czerwca 1989r., poszkodowani bezprawnym zachowaniem funkcjonariuszy publicznych co do zasady nie mieli przeszkód

w dochodzeniu przed sądami powszechnymi swoich praw, a linia orzecznicza była w tym przedmiocie jednolita, korzystna dla poszkodowanych. Dodatkowo należy podnieść, że po 1997r. – a zatem wciąż jeszcze przed upływem 10-letniego okresu przedawnienia roszczeń powoda (4 czerwca 1999r.) – w związku z uchwaleniem i wejściem w życie Konstytucji RP

z dnia 2 kwietnia 1997r. sytuacja prawna poszkodowanych bezprawnym zachowaniem funkcjonariuszy publicznych ulegała wzmocnieniu, wobec jednoznacznej, konstytucyjnej podstawy odpowiedzialności za zachowania organów władzy publicznej, sformułowanej

w art. 77 ust. 1 Konstytucji.

Konkludując należy jeszcze dodać, że w świetle utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego, jak i sądów powszechnych, uznanie zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa

i uwzględnienie przez Sąd przedawnionego roszczenia możliwe jest jedynie wyjątkowo, gdy indywidualna ocena okoliczności w rozstrzyganej sprawie wskazuje, iż opóźnienie

w dochodzeniu przedawnionego roszczenia jest spowodowane szczególnymi przesłankami uzasadniającymi to opóźnienie i nie jest ono nadmierne (wyrok SN z 14.12.2011r., I CSK 238/11, opubl. w LEX nr 1129070 i wyrok SA w Szczecinie z 19.10.2012r., I ACa 421/12, opubl. w LEX nr 1237846). W konsekwencji – podziеляjąc stanowisko Sądu I instancji

– przeprowadzanie w sprawie dalszych czynności procesowych, w tym szczególnie wnikliwego postępowania dowodowego na okoliczność ustalenia rozmiaru doznanej szkody, a w konsekwencji wysokości należnego odszkodowania oraz renty było zbędne i niecelowe.

Mając powyższe na uwadze, podniesione w zgłoszonym środku odwoławczym zarzuty naruszenia zarówno prawa procesowego, jak i materialnego należało uznać jedynie jako wyraz gołosłownej polemiki powoda z niekorzystnym – z punktu widzenia jego interesów

– rozstrzygnięciem Sądu I Instancji.

Na podstawie art. 385 kpc Sąd Apelacyjny oddalił zatem apelację powoda jako bezzasadną.

Jednocześnie na podstawie art. 102 kpc w zw. z art. 108 § 1 kpc Sąd Apelacyjny nie obciążył powoda obowiązkiem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym, mając na względzie sytuację osobistą (zdrowotną) i materialną powoda oraz charakter niniejszej sprawy, w tym fakt, że zgłoszone roszczenia nie mogły podlegać uwzględnieniu w istocie jedynie z uwagi na rażące przekroczenie terminu ich przedawnienia.

Na podstawie § 2 ust. 1 - 3, § 6 pkt 6 oraz § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.), Sąd Apelacyjny przyznał pełnomocnikowi powoda z urzędu kwotę 3.321 złotych brutto tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym, nakazując jej wypłatę ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi.